PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, piątek 7 lipca 1933 r. | Nr. 152

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

Der Danziger Vorposten 6.VII zamieszcza na naczelnem miejscu wiadomość Dako, według której min. Beck miał podczas swego pobytu w Wilnie omawiać z marsz. Piłsudskim szczegółowo sprawę wizyty gdańskiej w Warszawie, przyczem Marszałek miał wykazać specjalne zainteresowanie dla rozwoju stosunków polsko-gdańskich.

Na innem miejscu dziennik podaje przedruk artykułów „Kurjera Polskiego", „Expresu Porannego", „Gazety Warszawskiej" i „Dziennika Bydgoskiego", zaznaczając, że we wszystkich tych artykułach widoczne są wykazujące wielką uprzejmość starania w kierunku zadośćuczynienia zamierzeniom senatu gdańskiego. W każdym razie nigdzie nie można stwierdzić tonu dawnych mów podżegawczych. Ze szczególną satysfakcją „Der Danziger Vorposten" stwierdza, że wielkie pisma warszawskie ogłaszają jego komentarze.

Le Journal 5.VII w notatce, nawiązującej do pobytu w Polsce prez. Rauschninga, wyraża zadowolenie z widocznej poprawy stosunków polsko-gdańskich i polsko-niemieckich. „Zbytecznem jest dodawać, pisze dziennik, że jest to zasługą Polaków, którzy dali dowód swych uczuć pokojowych i wykazali swą chęć do życia w zgodzie ze swymi sąsiadami". Nie przesądzając trwałości tej harmonji i szczerości Niemiec czy Gdańska, dziennik stwierdza, że cała Francja śledzi z życzliwem zainteresowaniem ten bieg wypadków.

Neue Freie Presse 6.VII w koresp. własnej z Berlina p. n. „Der Streit um die polnische Agrarreform donosi o wystąpieniu rządu niemieckiego do Stałego Trybunału Międzynarodowego w Hadze przeciwko rządowi polskiemu z powodu stosowania rzekomo reformy rolnej przeważnie względem mniejszości niemieckiej.

Rząd niemiecki chciałby za pomocą swego wystąpienia utrzymać status quo przed ostatecznym wyrokiem Trybunału.

Neue Zürcher Zeitung 4.VII podaje za ag. Havasa wiadomość z Hagi, donoszącą o wniesieniu przez rząd niemiecki prośby do Stałego Międzynarodowego Trybunału o wszczęcie akcji przeciwko rządowi polskiemu z powodu przeprowadzenia przezeń reformy agrarnej, stosowanej rzekomo przeważnie wobec mniejszości niemieckiej.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 5. VII zamieszcza koresp. własną z Warszawy, w której donosi, że w najbliższych dniach ma być podpisany austrjacko-polski traktat handlowy, który był dotąd powstrzymywany z powodu pewnych zastrzeżeń ze strony innych państw. Korespondent pisze, że w związku z tym traktatem ma być zawarty układ turystyczny, na zasadzie którego mają być znacznie obniżone opłaty paszportowe dla polskich podróżnych, udających się do miejscowości leczniczych austrjackich.

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Adeverul w końcu czerwca i w pierwszych dniach lipca zamieścił cykl artykułów redaktora Nasty, poświęconych zagranicznej i wewnętrznej polityce Polski.

W pierwszym z tych artykułów autor rozważa stosunek Polski do Małej Ententy i twierdzi, że polityka zagraniczna Polski idzie równolegle z polityką Małej Ententy, lecz Polska celowo nie wstępuje do tego ugrupowania, chcąc podkreślić samodzielność swej polityki i nie uzależniać się od Francji, która nie zawsze liczy się z należnem Polsce stanowiskiem w rodzinie narodów.

W drugim zkolei artykule, poświęconym stosunkowi społeczeństwa do osoby marsz. Piłsudskiego, red. Nasta stwierdza, że rządy Marsz... się dziś na pełnem zaufaniu większości narodu i jakiekolwiek zagarnięcie przez rządy te władzy środkami niekonstytucyjnemi jest wyłączone, gdyż ludność Rzeczypospolitej gotowa jest w każdej chwili ofiarować rządom pomajowym znacznie szersze pełnomocnictwa niż te, których rząd w dzisiejszych warunkach potrzebuje. Autor podkreśla, że marsz. Piłsudski jest niewątpliwie czynnikiem wywierającym dziś wpływ decydujący na politykę wewnętrzną i zagra-

niczną, lecz popełniłby duży błąd ten, ktoby w nim chciał widzieć dyktatora odrodzonej Polski.

W trzecim artykule, opublikowanym w dniu przybycia premjera Jędrzejewicza do Rumunji, red. Nasta komentuje ostatnią zmianę gabinetu w Polsce, jako dalsze wykonywanie rządów przez osobę bliską i cieszącą się zaufaniem marsz. Piłsudskiego. Autor podnosi zasługi położone przez premjera Jędrzejewicza w dziedzinie reorganizacji szkolnictwa średniego i wyższego w Polsce, dokonanej w drodze legalnej. Autor kończy uwagą, że w zakresie polityki wewnętrznej naczelnem zadaniem rządu polskiego jest zmiana konstytucji w tym samym kierunku, w którym szły poprawki z r. 1927, w zakresie zaś gospodarczym — utrzymanie stabilizacji waluty i równowagi budżetowej, opartej na własnych siłach.

Deutsche Tageszeitung 6.VII pisze, że sejmiki powiatowe na Pomorzu i w Wielkopolsce uchwalają z powodu polskiego święta morza odezwy o nierozłączności Polski i morza, i niemieccy członkowie tych sejmików są zmuszani pod naciskiem władz administracyjnych do podpisywania tych odezw, obliczonych na zwalczanie niemieckiej propagandy rewizyjnej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PAKT WSCHODNI.

Kölnische Ztg. 6.VII w koresp. z Londynu pisze, że podpisanie paktu nieagresji między Rosją a Litwą, przez który ta ostatnia dołącza się do grona sąsiadów Rosji, którzy takie pakty już podpisali, nastąpiło z pewną zwłoką wobec trudności, jakie wypłynęły z powodu sprawy Wilna, albowiem pakty te mają ważność między wszystkimi podpisującymi, a więc i między Polską a Litwą. Ponieważ jednak pakt obecny ogranicza się do określenia napastnika, trudność z powodu sprawy wileńskiej została w końcu usunięta w sposób podobny do tego, jak była załatwiona sprawa besarabska między Rosją a Rumunją.

La République 6.VII w artykule Pierre Dominique'a, polemizującym z „Gazetą Polską", zastrzega się, że nigdy nie pomniejszał wielkości Polski i stwierdza, że w kwestji paktu 4-ch Polska nie powinna mieć za złe Francji stanowiska, jakie zajęła. Polska nigdy nie była opuszczona przez Francję, która we własnym interesie, a nie z względów sentymentu, chce widzieć Polskę silną. W d. c. autor wywodzi, iż właśnie dzięki paktowi 4-ch Francja ma więcej możności służenia sprawie polskiej i nie widzi powodu dlaczego pakt 4-ch miałby zmniejszyć siłę i wierność przyjaźni polsko-francuskiej. Omawiając opinję, panującą we Francji o Polsce w związku z zawarciem przez nią paktu nieagresji, autor zapytuje, do czego wogóle zmierza ta dyskusja i odpowiada: Chyba do zmuszenia do odpowiedzi, iż Polska jest wielkim narodem, że nie odgrywa roli klijentki Francji, że potrafi przeciwstawić się Francji i że jako skutek jej samodzielnej polityki powstaje sowiecko-polski pakt nieagresji. Pierre Dominique przypuszcza w dobrej wierze, iż pakt polsko-sowiecki stanowi część wielkiego planu, którego pierwszem ogniwem było uznanie przez Francję Sowietów, przyczem przyznaje Polsce, iż w przebiegu tej „rewolucji dyplomatycznej" Warszawa podejmowała b. często szczęśliwe poczynania.

La République 5.VII zamieszcza depeszę z Warszawy o zadowoleniu, jakie wywołała tu wiadomość o podpisaniu paktu wschodniego. Dziennik przytacza również oświadczenie min. Becka wobec ag. „Iskra".

Le Quotidien 5.VII w art. wst. uważa pakt wschodni za fakt nadzwyczaj doniosły dla sprawy pokoju europejskiego i tem znamienniejszy, że zaszedł właśnie w chwili otwartego wypowiedzenia Francji przez Amerykę wojny ekonomiczno-monetarnej.

The Times 5.VII pisze, że pakt wschodni, określający napastnika, wypłynął z obaw Rosji o rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie oraz o ewent. niebezpieczeństwa z Zachodu. Podobne obawy żywią sąsiedzi Niemiec, którzy mogą być narażeni na zatarg z bandami narodowych socjalistów. Dlatego porozumienie co do tego paktu było dość łatwe. Dziennik zaznacza, że odnosi się wrażenie, iż pakt wschodni przyczyni się do stabilizacji stosunków w Europie.

Izwiestja 5.VII w doniesieniu z Warszawy ogłaszają oświadczenie min. Becka w sprawie zawarcia konwencji londyńskiej. Przytaczając głosy prasy polskiej pismo twierdzi, że prasa polska jednogłośnie wyraża zadowolenie, przeciwstawiając konwencję londyńską paktowi 4-ch mocarstw.

Wozrożdienje i Poslednija Nowosti 5.VII w doniesieniu z Warszawy przytaczają treść oświadczenia min. Becka w sprawie zawarcia konwencji londyńskiej.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Frankfurter Ztg. 6.VII w art. wst. pisze, że konferencja gospodarcza okazuje, iż każde zagadnienie międzynarodowe posiada znaczenie o tyle, o ile przynosi natychmiastowe praktyczne rozwiązania, a takie są możliwe w zadowalającej mierze tylko wówczas, gdy się nie chce uznać interesów regjonalnych a gospodarcze ugrupowania ponoszą straty z powodu tego, że często stoją w sprzeczności z konstelacjami politycznemi. Dziennik podkreśla, że konferencja londyńska przynosi właśnie jedno więcej doświadczenie, iż przyrodzone ugrupowania istnieją. Dlatego Francuzi są w błędzie, gdy odrzucają porozumienie z Niemcami, a podtrzymują je z Polską. Autor sądzi, że teraz nowe Niemcy będą mogły tę sytuację poprawić przy pomocy Anglosasów, którzy są przeciwni nienaturalnym konstelacjom.

La Tribuna 5.VII pisze, że nie należy czynić dramatu z racji kontrastu, który powstał w Londynie z powodu kategorycznego odrzucenia przez prez. Roosevelta tymczasowego układu stabilizacyjnego z jednej strony, i deklaracji państw za utrzymaniem standartu złota, z drugiej strony. Jeszcze raz można się było przekonać, że zbieranie się hałaśliwe 66 państw właśnie z tego powodu, że nie można dojść dyskretnie do porozumienia w czworo lub pięcioro, oznacza tylko pogłębienie konfliktu. 66 delegacyj winno się było zebrać w Londynie jedynie w tym celu, by przysiąc sobie, że nigdy się nie spotkają już na światowych konferencjach. Każde państwo winno najpierw troszczyć się o własne gospodarstwo i własny bilans, by potem wnieść je jako element siły w stosunki międzynarodowe. Dla problemów naprawdę ogólnych wystarczą układy między zainteresowanymi, jak to się stało z reparacjami i stać się winno z długami, które są z reparacjami złączone.

Le Journal 5.VII w koresp. z Londynu (Saint-Brice'a) omawia przykrą i ciężką atmosferę, jaka zapanowała ostatnio na konferencji londyńskiej. Deklaracja Roosevelt'a uważana jest powszechnie za wypowiedzenie wojny ekonomicznej Europie, a zwła-

szcza Francji. Autor uważa, że to stanowisko Ameryki jest równie niebezpieczne dla niej samej jak i dla innych państw. Najbardziej przebiegłą jest taktyka Anglji, ciągle jeszcze wyczekującej na zwycięstwo którejś ze stron, aby się do niej przyłączyć, ewentualnie — w razie gdyby obydwie strony poniosły porażkę — grać przyjemną rolę „tertius gaudens".

Le Petit Parisien 6.VII przypisuje winę za postawę, jaką zajęły Stany Zjedn. A. P. wobec zagadnień finansowo-monetarnych, nieumiejętnie przygotowanej konferencji. Konsekwencje tego, zdaniem dziennika, odbiją się przedewszystkiem na Wielkiej Brytanji. Jeśli chodzi o Francję, to dziennik uważa, że polityka Stanów Zjednoczonych zaszkodzić jej nie może.

AUSTRJA A NIEMCY.

Reichspost 6.VII zamieszcza artykuł stwierdzający, że prasa niemiecka zupełnie nie wspomina o ogłoszonym w urzędowej „Berliner aussenpolitische Korrespondenz" artykule, w którym widoczna była tendencja do porozumienia Niemiec z Austrją. Zaraz następnego dnia — wbrew tendencjom tego artykułu — zostało przez „Bayrische Rundfunk" ogłoszone radjowe przemówienie Habichta, będące w całości bezczelnem szczuciem przeciwko Austrji. Wobec jaskrawej rozbieżności w tej sprawie, jest widoczne, że ma się do czynienia z tajemną podwójną grą, mającą jakiś specjalny cel. W związku z tą sprawą dziennik zaznacza, iż cała prasa niemiecka jest zupełnie we władzy rządu, do tego stopnia, że nawet codziennie za pomocą okólników radjowych są wydawane polecenia, jakie wiadomości mają być bezwarunkowo publikowane, (w skrótach, czy w całości). Również dzienniki otrzymują urzędowe zalecenia co do stanowiska w sprawach politycznych, często nawet temat artykułów wstępnych. Z tego wynika, że solidarne przemilczenie oświadczenia „Ausenpolitische Korrenspondenz" zostało urzędowo nakazane.

Germania 6.VII w art. wst. nadesłanym z Wiednia pisze o niepowodzeniu wszystkich planów co do Austrji, opartych na uniemożliwieniu połączenia się jej z Niemcami. Autor przypomina projekt francuski restauracji monarchji austro-węgierskiej i rozszerzenia granic dzisiejszych Węgier kosztem Słowaków wzamian za to, iż Węgrzy mieli dać Polsce pomoc w sile 100-tysiącznego korpusu. Polskie zwycięstwo nad Wisłą uczyniło ten plan nieaktualnym, Autor wskazuje na dalsze plany francuskie i włoskie, obliczone zawsze na to, aby Austrję związać z systemem politycznym przeciwniemieckim, a nawet plan neutralizacji jej na wzór Szwajcarji. Jednak te plany, zdaniem autora, nie mogą przeszkodzić przyłączeniu się Austrji do Niemiec, a jedynie mogą je odwlec.

AUSTRJA A WĘGRY.

Le Quotidien 5.VII w art. wst. (Witness'a), powracającym do projektu unji austro-węgierskiej, dowodzi, że Niemcy dążą teraz do powiązania państw naddunajskich takiemi umowami, któreby stopniowo zmierzały do unji celnej z Niemcami. Autor pisze: Postawa Rzeszy jest jasną. Tak jak w sprawie „korytarza" polskiego, opiera się ona na celach politycznych i strategicznych. Niemcy marzą wciąż o hegemonji, której na zawadzie stoi istnienie niepodległej Austrji i państw słowiańskich.

SYTUACJA W STANACH ZJEDN. A. P.

Dzień Kowieński 4.VII w art. wst. p. n. „Bankructwo amerykanizmu" pisze m. inn.: „Kryzys amerykański doby ostatniej jest czemś więcej, niż przesileniem finansowem czy bankowem wielkiego organizmu ekonomicznego. Jest on przedewszystkiem kryzysem pewnej myśli gospodarczej, panującej powszechnie w epoce powojennej, i z tego względu zasługuje na specjalne nasze zainteresowanie... Poderwany został raz na zawsze pewien system myślowy, rozpowszechniony ostatnio bardzo szeroko, a którego treścią jest wiara w możliwość anormalnie szybkiego rozwoju dobrobytu narodowego przy pomocy sztucznych środków i na podstawie objektywnie korzystnych warunków, bez konieczności przechodzenia przez poszczególne stadja rozwoju gospodarczego... Stany Zjednoczone odegrały w kształtowaniu tej myśli gospodarczej na świecie rolę młodzieńca, na którego cudem spadła wielomiljonowa fortuna, jakiej nie może użyć racjonalnie, gdyż brak mu na to odpowiedniej równowagi duchowej, przyczem to właśnie, iż dysponuje nią niewątpliwie, tworzy fatalny przykład dla wszystkich otaczających go znajomych. Próżno byłoby tu — w obliczu ciężkich chwil, jakie przeżywają Stany Zjednoczone — zastanawiać się, czy mogły one uniknąć popełnionych błędów. Wydaje się nawet, że nie mogły. Właśnie dlatego, że były młode, że , stając się wierzycielem całego świata, nie miały spokojnej rentjerskiej mentalności, która wyrabia się zarówno w ludziach, jak i w narodach dopiero z wiekiem. Dziś, gdy skończyła się ich legenda, choć — miejmy nadzieję — wielkie zasoby Ameryki pozwolą jej na względnie szybkie pokonanie trudności, należałoby sobie życzyć, aby ten przykład posłużył innym krajom jako dowód, że w rozwoju gospodarczym panują takie same żelazne prawa ewolucji, jak i gdzieindziej".

ANGLJA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 6.VII pisze, że min. Simon wystąpił znów z manifestacją przeciw Niemcom, a w tym jego kroku można dopatrzeć się odgłosów, idących od socjalistów angielskich oraz pewnego poddawania się wpływom tradycji Austina Chamberlaina, który do dnia dzisiejszego nie zmienił swego nastawienia przeciwniemieckiego. Dziennik podnosi, że Chamberlain doprowadził na stanowisku ministra spraw zagr. Anglję do zupełnej zależności od Francji, co nie mogło odpowiadać godności wielkiego mocarstwa, i co doprowadziło do jego ustąpienia. Dziennik wątpi, aby z postępowaniem Simona, które sprzeciwia się prymitywnym wymaganiom uprzejmości, mogli godzić się doświadczeni i poważni politycy angielscy oraz wogóle nieuprzedzeni ludzie.

Der Tag 7.VII pisze z powodu mowy min. Simona w parlamencie, że pod pojęciem mniejszości narodowych w Niemczech rozumiał on Żydów, wobec czego należy zaznaczyć, że niema politycznego prawa mniejszościowego dla Żydów. Dziennik zaznacza, że według opinji niemieckich kół miarodajnych Simon pomimo swych zastrzeżeń jednak miesza się w sprawy wewnętrzne Niemiec. Co się tyczy traktowania Żydów w Niemczech, niema tutaj mowy o tem, aby ich traktowano źle ze względów różnicy rasowej, a chodzi tylko o to, aby żywioł żydowski sprowadzić do tego zakresu jego udziału w życiu publicznem i wogóle we wszelkiej działalności, jaka odpowiada rzeczywistej liczbie tego żywiołu.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu